

Mecenasi do teatru



Rozmowa z Krystyną Jandą,
prezesem fundacji Teatr Polonia
Fundacja Krystyny Jandy
na Rzecz Kultury, o pomysłe
powołania Łoży Mecenasów

– Skąd pomysł na teatr prywatny? Trzeba było dużej odwagi, by zdecydować się na takie przedsięwzięcie?

– Od jakiegoś czasu myślałam o własnym miejscu, teatrze, scenie. Jeżdżę dużo po świecie, pracuję w różnych krajach, znam system organizacji teatrów europejskich, takie teatry są wszędzie. A jeśli mają wyraźną linię repertuarową, są dobre, prowadzone z wiedzą i świadomością potrzeb publiczności oraz z szacunkiem dla publiczności, mają się nieźle. Poza tym od dawna, od piętnastu lat dokładnie, mówię się w środowisku o reorganizacji życia teatralnego w Polsce, o konieczności zmian. O zmuszeniu, także mecenatu państwowego, do otworzenia się na pozaoficjalne struktury i pomysły. Ale żeby się to stało, żeby teatr uwolnić z „paska państwowego” i „centralnego sterowania”, muszą powstać teatry niezależne, offowe, prywatne. Ktoś musi zrobić początek. No i to się właśnie dzieje. W tej chwili w Warszawie jest kilka tego rodzaju niezależnych inicjatyw. Ja i mój teatr jesteśmy jedną z nich, najbardziej zresztą tradycyjną w założeniu. Ja mam zamiar budować teatr z repertuarem dla wszystkich, teatr interesujący, teatr żywego dialogu z publicznością, ale tradycyjny.

– Skąd pomysł na Łoże Mecenasów Teatru Polonia?

– Aby teatr mógł funkcjonować, w ramach minimalnego choćby spokoju, z możliwością działania artystycznego, musi mieć zapewnioną pomoc finansową, margines bezpieczeństwa, choćby na okres jednego sezonu. Prace w teatrze planuje się z wyprzedzeniem sezonu, dwóch sezonów (przy czym sezony teatralne trwają od września do września, a nie, jak w przedsiębiorstwach, rok kalendarzowy; dlatego tak trudno nam się czasem spotkać z propozycjami współpracy). Jak wiadomo, sztuka jest trudna do sprzedania. Teatr teoretycznie może się utrzymać z samych biletów, ale z nowymi produkcjami teatralnymi już byłoby ciężko. W każdym sezonie trzeba wyprodukować minimum trzy, cztery tytuły, tak by teatr mógł działać przy 50% frekwencji, a tak się oblicza dobrze działający teatr, wliczając w to miesiące martwe dla teatru czy gorsze, jak okres wakacji czy okresy świąteczne i wiosnę z całą kulturą ogródkowo-działkową. Tych gorszych miesięcy jest w roku niemało i to poświadczy każdy dyrektor teatru na całym świecie.

Hity teatralne zdarzają się rzadko, a przy ambitniejszym, ryzykownym repertuarze, są w ogóle świętem.

A nam przecież nie chodzi o teatr fars czy wodewili, a o teatr aktualny, współczesny. I stąd pomysł zbudowania, sprawdzonej zresztą na świecie – „Łoży sponsorów” – grupy firm lub ludzi prywatnych, którzy zabezpieczą produkcję danego sezonu w tym podstawowym zakresie, dzięki czemu przy jakimkolwiek niepowodzeniu artystycznym czy wypadku losowym nie będzie krachu finansowego i załamania całego przedsięwzięcia. Teatr, jak wiadomo, ma bardzo duże koszty stałe wynikające z natury działalności i nie chodzi tu bynajmniej o koszty osobowe. Proponuje się więc takim firmom czy osobom wykupienie 10% miejsc na sali na cały rok, na wszystkie spektakle i imprezy okazjonalne w sezonie. Koszt takich dwóch foteli, bo do tego się to sprowadza, na naszej sali to około 50–60 tys. zł. Rocznie dziesięć takich firm lub osób zapewni bezpieczeństwo teatrowi, a firmy te z kolei mają przez cały rok dwa miejsca do dyspozycji, które uzupełniają ich program socjalny i kulturalny prowadzony w każdej firmie myślącej o pracownikach. Poza tym firma taka zostaje automatycznie partnerem teatru na dany sezon i jest reklamowana, honorowana w najróżniejszy sposób, choćby w papierach, drukach, materiałach reklamowych teatru. Nie wykorzystane przez firmy miejsca są tego wieczora udostępniane studentom czy emerytom, ludziom gorzej uposażonym. Rozwiązuje to także nasze problemy z pomocą w bywaniu w teatrze tym, których na to nie stać. A dodatkowo, ponieważ na zakupionych fotelach znajduje się logo firmy, ci, którzy korzystają z tych wejść, wiedzą za każdym razem, komu zawdzięczają obejrzenie spektaklu. Jest to obopólna korzyść, honor i przyjaźń. Współpraca korzystna dla obu stron.

Za każdym razem, kiedy o tym mówię, przypominam sobie napis widniejący na poznańskim Teatrze Polskim – „Naród sobie”. Teatr ten był wybudowany i utrzymywany w okresie międzywojennym z datków społeczeństwa. Tutaj Łoża Sponsorów powinna zamieścić napis „Łoża Sponsorów Narodowi”, oczywiście bez zbędnej megalomanii i zbytniego wyolbrzymiania znaczenia i wielkości budowanego Teatru Polonia.

Jest jeszcze jedna rzecz, która ma znaczenie – ten teatr to pierwsza w Polsce próba przedsiębiorstwa, sprzedającego produkt, chyba najcenniejszy, a jednocześnie najtrudniejszy do sprzedania – sztukę,

która jest, jak wiemy, z założenia bezcenna. Wzbogaca ducha, edukuje, podnosi ludzi na inny stopień wrażliwości i ofiarowuje coś, czego za pieniądze kupić właściwie nie można.

– Przedsiębiorcy powinni wspierać takie projekty jak projekt Łoży? I jak powinni wspierać inicjatywy kulturalne?

– Przedsiębiorcy powinni nam zaufać i pozwolić prowadzić się po świecie teatru przez choćby sezon. My z kolei, wiedząc, jakie są potrzeby i tendencje, oprócz naszych ambicji i dążenia do jak najwspanialszych i ważnych produkcji, premier i wydarzeń, będziemy dbać także o potrzeby pracowników przedsiębiorców. Nie może być natomiast mowy o sterowaniu czy nadawaniu tonu artystycznego przez Łożę, cenzurze czy choćby narzucaniu gustów, bo nie o to chodzi. Jeśli członkowi Łoży nie będzie się podobał nasz teatr, nasze pozycje repertuarowe czy pomysły artystyczne, może opuścić Łożę po upływie sezonu. Jak wiadomo, sztuka jest niewymierna, nie do wycenienia i skatalogowania, nie do zaplanowania, jeśli chodzi o jej znaczenie i zasięg... to nie karabin do wyprodukowania czy jakkolwiek inny artykuł użytkowy.

– Czym Państwo chcecie przyciągnąć sponsorów?

– Partnerstwem, przyjaźnią, dbaniem o pracowników firm o ich samopoczucie, rozrywkę, rozwój. Myślimy także o organizowaniu dla Łoży specjalnych wieczorów okazyjnych, jak: choinka, kolędy, rocznice, Mikołaj dla dzieci pracowników firm, bardzo różnorodny repertuar itd. itp....

– Jakie korzyści mogą mieć pracownicy firm – mecenasów z przystąpienia do Łoży?

– Materialnych? Żadnych. Jak świat światem, historia historią, bogatsi zawsze wspierali sztukę, by biedniejsi mieli szansę z nią obcować.

Rozmawiała Małgorzata PAWŁOWSKA

**Kontakt z fundacją Teatr Polonia Fundacja Krystyny Jandy na Rzecz Kultury:
tel. (0-22) 621 61 41, ul. Marszałkowska 56, 00-545 Warszawa**